

Miedzy Habsburgami, Górkami a Kossakami

Data publikacji: 21.06.2014 12:00

Taki tytuł nosiła prelekcja, jaką w niedzielne popołudnie 15 czerwca w dworze Kossaków w Górkach Wielkich wygłosił Mariusz Makowski, historyk z Muzeum Śląska Cieszyńskiego. O związku rodziny Kossaków z Górkami wie chyba każdy choć trochę zainteresowany historią Śląska Cieszyńskiego. Cóż jednak z Kossakami i Górkami mogli mieć Habsburgowie oprócz tego, że przez pewien czas byli władcami tego terenu? Otóż mieli nieco więcej.

Wspólna historia z Górkami to dopiero okres po I Wojnie Światowej. - ***Ale obydwój bracia Kossakowie, i Wojciech, malarz i Tadeusz, służyli w kawalerii austriackiej*** – mówił Mariusz Makowski pokazując zdjęcie Wojciecha i wyjaśniając, że dopiero I Wojna Światowa zweryfikowała umundurowanie armii austriackiej i barwne mundury z czasów napoleońskich zastąpione zostały bardziej praktycznymi w warunkach polowych i bojowych. - ***Oprócz tego, że Wojciech Kossak był w wojsku jako jednoroczny ochotnik, to od najmłodszych lat jeździł konno i malował konie, zresztą tak jak jego ojciec Juliusz. W 1881 roku namalował pamiątkowy obraz pt. Pożegnanie Cesarza Franciszka Józefa na dworcu w Łupkowie. Bardzo ważnym obrazem był namalowany kilka lat później obraz pt „Hurra. Atak strzelców Landwery” był prezentowany we Wiedniu w domu Sztuki, co było wielkim wyróżnieniem. Wojciech Kossak jako żołnierz zameldował się tam i stanął sobie cichutko gdzieś w kącie. Cesarz obrazem bardzo się zainteresował i chciał poznać autora. Juliusza znał, ale imię Wojciech nic mu nie mówiło. Wezwany Kossak przepisowo zameldował się na baczość przed cesarzem, który od razu zapalał wielką sympatią do Wojciecha Kossaka. Obraz został zakupiony przez cesarza i do dzisiejszego dnia znajduje się w jego gabinecie w rezydencji w Laitz. Kossak został zaproszony do Wiednia. W przyływie patriotyzmu austriackiego namalował jeszcze inny obraz: „Niech żyją Habsburgowie”, na którym maszeruje kompania honorowa wojska austriackiego, a w tle rozgrywają się różne zwycięskie bitwy armii austriackiej sławiące potęgę dynastii Habsburgów. Wojciech Kossak został też zaproszony do namalowania polowania w węgierskich dobrach cesarza położonych niedaleko Budapesztu. Zgromadziła się tam cała arystokracja. Kossak otrzymał od cesarza z jego stajni bardzo dobrego konia irlandzkiego*** – mówił Mariusz Makowski wyjaśniając, że Kossak nie tylko malował sceny z polowania, ale także opisywał go w swych pamiętnikach, a także w listach do żony, których lektura jest jeszcze ciekawsza, gdyż pisane były na gorąco. Wynika z nich... niemal uwielbienie dla cesarza... Natomiast węgierską arystokrację określa mianem bałwanów...

- ***Kossak w okresie późniejszym bardzo mocno związał się z Habsburgami żywieckimi*** – mówił Mariusz Makowski wyjaśniając, że malował dla nich obrazy, a kontakty z Habsburgami żywieckimi utrzymywał również po I Wojnie Światowej. Habsburgowie odzyskali te obrazy, kupił je na aukcji właściciel Browaru Żywieckiego, udostępnił je jednak do oglądania wypożyczając muzeum żywieckiemu. - ***Mogę podsumować, że Wojciech Kossak był, jak na ówczesne stosunki, dosyć blisko cesarza Franciszka Józefa i był hołubiony, ale krótko, przez arystokratów wiedeńskich. Był tylko szlachcicem, nie miał żadnego tytułu szlacheckiego, więc to była bariera i jego nadzieje, że w Wiedniu zrobi karierę artystyczną spełzły na niczym. Jakiś czas po tym przeniósł się do Berlina, gdzie został nadwornym malarzem cesarza Wilhelma II, o czym nie lubił specjalnie rozmawiać, bo to żaden powód do chwały... Wykonywał mnóstwo jego portretów, obrazów ukazujących zwycięstwa pułków kawaleryjskich niemieckich. Wiele z tych obrazów do dzisiejszego dnia w Berlinie w różnych muzeach się znajduje*** - relacjonował historyczne fakty Mariusz Makowski.

Prelegent wyjaśnił także, jak habsburskie Górki stały się własnością rodziny Kossaków herbu Kos, co jest odrębną historią. Właścicielami Górek w 1921 roku zostało małżeństwo Tadeusza Kossaka, bliźniaczego brata Wojciecha i jego żony Anny, a ich córką była Zofia Kossak. Prelegent przeczytał też fragment tekstu autorstwa Zofii Kossak opisujący, jak Komora Cieszyńska prześladowała w tamtych czasach górali odbierając im dostępne do tej pory pastwiska. Historia była bardzo skomplikowana. Z jednej strony górecy Kossakowie narzekali na represje i próby zniemczenia tutejszej ludności, z drugiej, gdy przyszła polska reforma rolna, Kossak ja krytykował uznając austriacką

gospodarkę Komory za skuteczniejszą.

Po wykładzie w tej samej sali odbył się koncert muzyki klasycznej w wykonaniu zespołu Quartet.

(indi)

